

Sylwestrowa premiera w operze

Kolorowo i klasycznie

Na scenę Państwowej Opery Bałtyckiej powróciła w zupełnie nowej realizacji „Zemsta nietoperza” autorstwa króla walców Johanna Straussa. Przedstawienie, na które prezydent Gdańska, Tomasz Posadzki zaprosił wielu dostojnych gości, zapewniło zarówno wykonawcom, jak i publiczności, znakomitą zabawę.

Ktoż nie zna znakomitego straussowskiego libretta autorstwa Karla Haffnera i Richarda Genée, które przetoczył dla nas Julian Tuwim?

Akcja spektaklu rozpoczyna się tuż przed bale wydanym przez księcia Gigi Orlovsky'ego. Pokojówka Rosalindy, Adela, otrzymuje zaproszenie od siostry, tancerki Idy, na tę właśnie maskową zabawę, na którą dostaje się, w sukni swojej pani, Rosalindy. Sama Rosalinda - w stroju węgierskiej hrabiny - także przybywa na bal. Znajduje się tu także jej przebrany

również swoją urodą, wdziękiem oraz subtelną lekkością gry. Wszystkie zaśpiewane przez nią partie, a przede wszystkim przebojowy walc w drugim akcie, wykonane zostały zachwycająco. Podobała się publiczności także młodziutka Magdalena Kozłowska jako Rosalinda - świeża absolwentka gdańskiej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki. Ładny głos, swoboda poruszania się na scenie w świetnie dopasowanych do jej oryginalnej urody kostiumach, zdecydowały o sukcesie wchodzącej na trudną artystyczną drogę gdańskiej wokalistki.

ny, zaprezentował się świetnie i równie udanie, zaśpiewał arię „Kobieta zmienną jest” z opery „Rigoletto” Giuseppe Verdiego. Publiczność z rozrzewieniem przypominała sobie wspaniałe sukcesy artysty, który po raz pierwszy wystąpił w gdańskiej operze dokładnie pięćdziesiąt lat temu! Nestor sceny otrzymał burzliwą owację.

Partię Gabriela von Eisensteina odtwarzał Wojciech Lewandowski, śpiewający poprawnie, grający jednak nieco sztywno przy swojej partnerce, Magdalenie Kozłowskiej. Nie zachwycił ani głosowo ani aktorsko Jacek

ne. Niektóre kostiumy zachwyciły za to dobrym gustem i trafnym krojem. Suknie i boa, w jakie odziane były członkinie chóru, mogły razić kolorami.

W sumie - dobre, poprawnie zrealizowane przedstawienie, z pięknymi nieśmiertelnymi ariami, któremu publiczność z pewnością nie pozwoli szybko zniknąć z repertuaru gdańskiej opery.

Premiera miała wyjątkowo uroczysty, sylwestrowy klimat i charakter. Już przy wejściu goście wciągnięci zostali do wspólnej zabawy, otrzymując po maseczce nietoperza. Po spektaklu zaś był noworoczny toast. Dyrektor Państwowej Opery Bałtyckiej Włodzimierz Nawotka życzył wszystkim szczęścia i sukcesów w nowym 1997 roku.

Katarzyna Korczak



Scena z „Zemsty nietoperza”. Od lewej - Magdalena Kozłowska (Rosalinda), Wojciech Lewandowski (Gabriel von Eisenstein) oraz Andrzej Kosecki (doktor Falke).

Fot. Robert Kwiatek

mąż, bankier Gabriel von Eisenstein, któremu, za namową staro przyjaciela, doktora Falke, przesuwają swoją odsiadkę w więzieniu za obrazę urzędnika.

Falke uknuł jednak misternie zemstę na Gabrielu za to, co ten uczynił mu rok temu, pozostawiając go po balu nocą w lesie w stroju nietoperza. W takim przebraniu Falke musiał wracać, ku uciesze gawiedzi, przez miasto do domu.

Za Gabriela, który na balu adoruje piękną kobietę, nie wiedząc, że to jego żona, trafia do celi kochanek Rosalindy - śpiewak Alfred. Wszystko jednak, jak to w operetce, dobrze się kończy. Nieporozumienia się wyjaśniają i nikt do nikogo nie czuje urazy.

We wtorkowy wieczór wśród odtwórczyni ról kobiecych już od pierwszego momentu pojawienia się na scenie, na plan pierwszy wysunęła się Anna Walczak jako Adela. Ta obdarzona pięknym głosem, utalentowana aktorsko solistka z Teatru Wielkiego w Łodzi, urzekła widzów

Omawiając role męskie, zacząć trzeba od Piotra Kusiewicza. Wyjątkowo wszechstronny gdański artysta, wirtuoz głosu, znany jest dotąd naszej publiczności przede wszystkim jako wykonawca partii oratoryjnych. Gdańska premiera „Zemsty nietoperza”, to - po sukcesie w Teatrze Muzycznym „Roma” w Warszawie - jego już drugie bardzo udane wcielenie w rolę księcia Gigi Orlovsky'ego. Podziwiać było można nie tylko nieograniczone niemal możliwości wokalne tego śpiewaka, ale i jego aktorski talent. Gigi w jego wykonaniu - wprawdzie niezbyt rozgarnięty, lecz obdarowany czerwonymi różami otaczający go panie, dusza balu, pozostanie z pewnością w pamięci widzów.

Na zaproszenie księcia Orlovskiego na bal przybyli - tylko na okoliczność świątecznych przedstawień - nadzwyczajni goście. Najważniejszym z nich był Jan Kusiewicz. Artysta, legenda gdańskiej opery, a przez trzydzieści lat pierwszy tenor tej sce-

Szymański w roli śpiewaka, amanta Rosalindy.

Partię doktora Falke powierzono Andrzejowi Koseckiemu, adwokata Blindy - Andrzejowi Kijewskiemu, Idy - Renacie Sergiel. Rolę mówioną miał natomiast Kazimierz Sergiel, któremu udało się stworzyć żywą, dowcipną postać dozorcę więziennego Froscha.

Przedstawienie wystawione zostało w kameralnej (z powodu oszczędności finansowych) i nieco skróconej (by nie znużyć widzów) wersji - klasycznie i bez udziwnień. O nastroju i temperaturze na widowni zdecydowała przede wszystkim niezrównana straussowska muzyka, która wciągnęła publiczność w klimat karnawału. Tańczyły - z dużym wdziękiem, w rytm wkomponowanego do przedstawienia walcu „Nad pięknym modrym Dunajem” dwie pary tancerzy. Dziwi jednak fakt, że na balu goście, miast zawirować w walcu, jedynie nieudacznie ruch tańeczny zamarkowali. Dekoracje były tradycyjne, proste - umow-

„Zemsta nietoperza” Johanna Straussa, operetka w trzech aktach. Libretto Karl Haffner i Richard Genée, tekst polski Julian Tuwim.

Kierownictwo muzyczne - Andrzej Knap, Inscenizacja i reżyseria - Ryszard Ronczewski, scenografia - Olga Leszko, choreografia i ruch sceniczny - Zygmunt Kamiński, przygotowanie chóru - Elżbieta Wiesztordt. Wykonawcy - soliści i goście oraz orkiestra, chór i balet Państwowej Opery Bałtyckiej. Premiera - 31 grudnia 1996 roku.

W tekście Katarzyny Korczak pt. „Zemsta klasyczna” opublikowanym w „Dzienniku” z 2 stycznia, na skutek błędu redakcyjnego, zniekształcony został podpis pod fotografią przedstawiającą Magdalenę Kozłowską i Wojciecha Lewandowskiego. Przepraszam.

Artur Kawiński